

Misiorowski, Andrzej

Z problemów konserwacji zespołów zabytkowych

Ochrona Zabytków 22/3 (86), 198-205

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z PROBLEMÓW KONSERWACJI ZESPOŁÓW ZABYTKOWYCH

Szybki rozwój miast i techniki prowadzi do stałych przeobrażeń układów urbanistycznych. Zabytkowe zespoły staromiejskie w wyniku tych przeobrażeń stanęły przed groźbą bądź to całkowitego zniszczenia, bądź to skazania na powolny upadek i eliminację z życia miasta. Zmusza to do objęcia ochroną i konserwacją już nie tylko poszczególnych budowli, lecz całych zespołów zabytkowych.

Pierwsze próby objęcia zespołów zabytkowych konserwacją czynione były w Polsce przed II wojną światową (Zamość, Sandomierz, Kraków). Po wojnie problem stał się jeszcze bardziej palący, wobec zniszczeń wojennych, oraz szybkiego postępu uprzemysłowienia i urbanizacji kraju.

Dla uporządkowania rozważań na temat konserwacji zespołów zabytkowych, niezbędne jest wprowadzenie kryteriów podziału zarówno obiektów, jak metod konserwatorskich. Wydaje się, że można zaproponować następujący podział ogólny obiektów określanych generalnie jako zespoły architektoniczno-urbanistyczne: zespoły osiedleńcze, architektoniczno-urbanistyczne zespoły wydzielone, architektoniczno-krajobrazowe zespoły rezydencyjne.

Przyjęte tutaj określenia nie oddają swym brzmieniem w pełni problematyki, jaką obejmują. Wychodząc z założenia, że wszystkie nazwy muszą ujmować temat w sposób uproszczony pozwoliłem sobie na ich daleko idącą syntetyczność.

Pod nazwą zespoły osiedleńcze należy rozumieć przede wszystkim ośrodki staromiejskie. Dotyczy to zarówno miast średnowiecznych, jak nowożytnych. Termin ten obejmuje także zespoły wiejskie przedstawiające istotne wartości historyczne i zabytkowe. Osiedla wiejskie szczególnie narażone są na szybką dewastację, gdyż nigdzie proces „unowocześniania” nie następuje tak szybko i tak chaotycznie, jak we wsiach.

Postulaty ochrony wysuwane są już od szeregu lat. Niektóre zespoły stanowią w Polsce zabytki klasy „0” (Kraków, Zamość); inne były poddane konserwacji jeszcze przed zakwalifikowaniem ich wartości (Paczków, Warszawa). Jest bardzo znamienne, że mimo obiektywnie gorszych warunków mieszkaniowych złe nasświetlenie, brak przestrzeni zielonych i rekreacyjnych, trudności komunikacyjne, duży i hałaśliwy ruch turystyczny, istnieje ogromne zapotrzebowanie na lokale mieszkalne w odbudowanych zespołach zabytkowych (Warszawa, Gdańsk). Stanowi to niewątpliwie dowód społecznego zapotrzebowania na specyficzny i niepowtarzalny klimat otoczenia zabytkowego.

O ile w zespołach miejskich omówione zjawisko występuje niemal powszechnie, to na wsiach często bywa wręcz odwrotnie. Społeczeństwo wiejskie na ogół niszczy odziedziczone formy osadnictwa i szuka „nowoczesnych” rozwiązań. Niewątpliwie nie bez znaczenia jest fakt, że osiedla wiejskie nie sięgają swą materialną substancją tak daleko w przeszłość, jak miejskie. Ponadto zabytkowe budownictwo wiejskie niemal z reguły jest drewniane, a tym samym nietrwałe, co z kolei powoduje brak emocjonalnej więzi z zespołem. Dodatkowymi czynnikami wpływającymi na brak zainteresowania społeczeństwa wiejskiego dla zespołu osiedleńczego są: brak tradycji komunalnych wsi i akcja komasacyjna. Komasacja — choć ekonomicznie potrzebna doprowadziła do zniszczenia tradycyjnych i bardzo ciekawych zespołów (np. na Kurpiach).

Podejmowane ostatnio zabiegi sanacji zespołów staromiejskich, powinny być niewątpliwie rozszerzone na dzielnice XIX-wieczne. Praktykowane tu i ówdzie metody wyburzania całych dzielnic nie mogą być stosowane powszechnie. Zespół, który zachował kompozycję urbanistyczną o dużych walorach (Zgierz, Łódź, założenie osi ul. Marszałkowskiej w Warszawie), wcześniej czy później objęte będzie ochroną konserwatorską.

Pod nazwą architektoniczno-urbanistyczne zespoły wydzielone należy

rozumieć zespół budowli o różnym przeznaczeniu, zespolonych wspólną funkcją generalną. Kompozycja przestrzenna takich zespołów może być świadoma, lub przypadkowa. Może być związana z innym zespołem, lub samodzielna. Mogą być to zespoły jednorodne architektonicznie, lub powstałe i rozwijające się w dłuższym okresie czasu, a więc niejednolite stylistycznie. Zespoły te z reguły są niezbyt dużej skali (w porównaniu z osiedleńczymi), z reguły jednak o dużych wartościach artystycznych i historycznych. Przykładami mogą być: zespoły klasztorne z kościołem, budynkami klasztornymi, gospodarczymi, eremami i budowlami obronnymi (np. Częstochowa, Wigry, Bielany, Św. Krzyż). Zespoły fortyfikacyjne nowożytne (Cytadela, wraz z koszarami, kazamatami, budowlami ziemnymi, działobitniami, lunetami itp.). Zespoły przemysłowe z systemami hydroenergetycznymi, siłowniami, magazynami, halami produkcyjnymi i urządzeniami technologicznymi, jak: piece, koła wodne, kieraty, transmisje itp. (Nietulisko, Samsonów, Blachownia Śląska). Zespoły rzemiosła wiejskiego jak: młyny wodne z systemem stawów i kanałów, zabudowaniami gospodarczymi, groblami i urządzeniami służącymi rybołówstwu; czy tartaki z całym systemem technologicznym i z osiedlami drwali.

Wspólną cechą tych zespołów jest ich całkowita historyczna samodzielność funkcjonalna, niezależnie od umiejscowienia w stosunku do zespołów osiedleńczych.

Pod pojęciem architektoniczno-krajobrazowe zespoły rezydencyjne rozumiem przede wszystkim rezydencje i zamki. Regułą w tych zespołach jest ich ścisłe powiązanie z otaczającym krajobrazem, które może mieć charakter kompozycji świadomej, lub przypadkowej. Dla zespołów wcześniejszych (średniowiecznych) kompozycja krajobrazowa jest najczęściej przypadkowa, wynikająca z funkcji obronnej, zaś sylweta architektoniczna stanowiąc dominantę, stała się osią kompozycyjną dla później rozwijających się form przestrzennego otoczenia zabytku. Dziś, sam zespół architektoniczny wraz ze wspomnianym otoczeniem tak dalece wrosły w krajobraz, że całość powinna podlegać ochronie (np. Chęciny, Kazimierz, Będzin).

Zespoły nowożytne tego typu były przeważnie komponowane świadomie w krajobrazie i mimo upływu czasu, kompozycja przeważnie do dziś jest czytelna. Szczególną cechą tych zespołów jest rozległość. Wyjątkowo tylko ograniczają się one do samego założenia budowlano-ogrodowego. Na ogół osie kompozycyjne rozprzestrzeniają się, wybiegają daleko w otaczający teren i krajobraz, wiążą ich różne elementy i spinają pozornie samodzielne zespoły architektoniczne w większe całości. Szczególnie założenia późnobarokowe zaskakują swą rozległością, sięgającą po kilka kilometrów w wielu

kierunkach, wiążąc się w tzw. klucze kompozycyjne z dominantami i hierarchią akcentów architektonicznych (Wilanów, Nieborów, Białystok). Wszystkie wyżej omówione typy zespołów, mogą być zupełnie samodzielne, bądź też sprzężone z innymi zespołami. Stopień sprzężenia funkcjonalnego i kompozycyjnego będzie jednym z czynników, decydujących o wyborze metod konserwatorskich.

Ustrój w którym żyjemy stwarza nieznaną przedtem możliwość kompleksowego programowania i realizacji konserwacji całych zespołów osiedleńczych. Wytworzyły się — teoretycznie przynajmniej — doskonałe warunki dla wcielenia w życie idei planowej realizacji miast i osiedli, a w tym także dla konserwacji zespołów historycznych. Programowanie i planowanie przestrzenne może i powinno uwzględniać postulaty konserwatorskie. Pion konserwatorski winien postulować programy prac dla zespołów podlegających ochronie. Ranga projektowania urbanistycznego jest bardzo wysoka, co przejawia się w dużych kompetencjach pracowników urbanistycznych. Wydaje się, że wprowadzenie do tych pracownicy (przynajmniej na szczeblu wojewódzkim) znawców spraw konserwacji zespołów historycznych jest sprawą potrzebną i pilną.

Zagadnienie programowania zespołów historycznych jest równie ważne, jak programowanie funkcji dla poszczególnych budowli. Niewłaściwie dobrana funkcja może zdeprecjonować rangę zespołu zabytkowego, podobnie jak złe przewidywania perspektywiczne, mogą spowodować zaburzenia w jego życiu.

Posiadane już przez nas w tym względzie doświadczenia wskazują na konieczność bardzo wnikliwej oceny roli ośrodka historycznego w życiu miasta, czy nawet regionu. Należy liczyć się ze stale rozwijającym się ruchem turystycznym, dla którego ośrodek zabytkowy stanowić będzie magnes, a równocześnie nie dopuszczać, aby zespół historyczny stał się jedynie grupą makiet, czy skansenem, in situ.

Drugą niemniej ważną grupą wytycznych programowych będą założenia techniczne. Aby zespół mógł żyć (a tylko wtedy będzie szansa na jego przetrwanie) musi mieć zapewnione pełne wyposażenie komunalne. Znane są przypadki niszczenia całych kwartałów miast, ze względu na ich niedoinwestowanie techniczno-instalacyjne, czy komunikacyjne. Program prac w zespołach historycznych musi uwzględniać ich wyposażenie we wszelkie zdobycze cywilizacji i umożliwiać prawidłowy układ komunikacyjny, na miarę potrzeb nie tylko współczesnych, lecz i perspektywicznych.

Ze wspomnianymi wyżej wytycznymi wiąże się najważniejszy dla nas problem: program konserwatorski. W opracowaniach dotychczasowych najczęściej można spotkać określenie:

„sanacja dzielnic staromiejskich”. Określenie to ujmując bardzo ogólnie całokształt zabiegów konserwatorskich. W zespołach osiedleńczych sanacja obejmuje z reguły podwyższenie standardu technicznego i sanitarnego gęsto zabudowanych dzielnic staromiejskich. Można by uważać, że wyczerpuje to całkowicie problem i nie potrzeba wprowadzać innej nomenklatury. Głębsza analiza nakłania jednak do refleksji. Sanacja odnosi się wyłącznie do zespołów osiedleńczych, natomiast nie jest terminem właściwym na określenie programu konserwatorskiego dla wszystkich zespołów historycznych, a także niektórych prac w zespołach staromiejskich. Wydaje się, że celowe będzie wprowadzenie nowego podziału programów konserwatorskich, uwzględniającego różne zakresy prac i odpowiedniego dla wszelkiego typu zespołów zabytkowych.

Stosunkowo dawno stosowane zabiegi konserwatorskie przy poszczególnych obiektach budowlanych mają dziś usankcjonowaną i uznaną klasyfikację. Ponieważ konserwacja zespołów jest dziedziną dużo młodszą, klasyfikacja jeszcze się nie wytworzyła. Stąd proponowany przeze mnie podział zabiegów będzie może budził wątpliwości i dyskusję. Ze swej strony proponuję następującą klasyfikację, przy konserwacji zespołów historycznych: o c z y s z c z e n i e, r e s t y t u c j a, a d a p t a c j a, r e i n t e g r a c j a, o d b u d o w a.

Oczywiście, podobnie jak przy pracach konserwatorsko-budowlanych, każdy z powyższych zabiegów będzie występować w czystej postaci jedynie wyjątkowo. Cały szereg prac będzie kompilacją dwóch, a nawet więcej zabiegów. W każdym wypadku jeden typ prac będzie typem wiodącym. Np. przy restytucji mogą występować fragmentaryczne oczyszczenia; przy adaptacjach będą potrzebne restytucje itp.

Pod nazwą o c z y s z c z e n i e należy rozumieć te zabiegi konserwatorskie, które w nomenklaturze włoskiej noszą nazwę *liberazione*, zaś w niemieckiej *Entlassung*. Oczyszczenie polega na usunięciu tych elementów, które — nie stanowiąc części składowych zespołu w sensie historycznym i kompozycyjnym, są sprzeczne z potrzebami współczesnego użytkownika. W niektórych wypadkach będą to elementy, które wprawdzie nie utrudniają funkcji zespołu, jednak będąc z nim w dysharmonii kompozycyjnej muszą być usunięte. Z reguły obiekty te będą stosunkowo młode. Należy jednak zachować daleko idącą ostrożność w ich usuwaniu, gdyż każdy młodszy element stanowi dowód ciągłości życia w zespole. O ile nie ma jednoznacznej obcości elementu, to raczej należy go pozostawić. W zespołach osiedleńczych klasycznymi przykładami oczyszczania będą: usunięcie nadbudów powstałych w erze uprzemysławiania na niższych historycznie budowlach; usunięcie wszelkiego rodzaju szop, ruder i szaleatów z dziedzińców wewnątrzblokowych.

Oczyszczenie zespołów wydzielonych jest problemem analogicznym do oczyszczenia zespołów osiedleńczych. Tam, gdzie zespół wydzielony powstał w oparciu o ciąg technologiczny często niemożliwe będzie prawidłowe oczyszczenie, gdyż przeważnie część zespołu jest użytkowana do dnia dzisiejszego (np. zespoły przemysłowe). Znaczne również trudności napotykają próby oczyszczenia urządzeń fortyfikacyjnych (użytkowanych przez wojsko), czy klasztornych. W miarę wzrostu znaczenia problemów konserwatorskich w ogóle, istnieją jednak szanse pełnego objęcia fachową opieką także takich zespołów.

Oczyszczenie z reguły nie będzie zabiegiem wystarczającym. Jak to wynika z zasady oczyszczenia nie należy programować przy tym typie zabiegu zbyt radykalnych zmian funkcjonalnych w zespole. O ile więc np. w klasztorze, czy cytadeli oczyszczenie wyczerpie potrzeby konserwatorskie, to w zespołach osiedleńczych, gdzie zapotrzebowanie społeczne domaga się usprawnień technicznych i korekty układu komunikacyjnego, będzie ono tylko zabiegiem doraźnym. Również w zespołach architektoniczno-krajobrazowych, wobec ich zmieniających się funkcji oczyszczenie nie wyczerpie potrzeb konserwatorskich. Nie wystarczy bowiem zlikwidowanie części dziłkiego drzewostanu, czy dziłkiej zabudowy, by przywrócić najcenniejsze wartości kompozycji barokowej. Zmieniona funkcja będzie wymagała dalszych zabiegów, podobnie jak nieodwracalny proces przekształceń krajobrazu wynikający z przemian gospodarczych zmusza do rozszerzenia zakresu prac konserwatorskich poza oczyszczenie.

Wspomniana wyżej konieczność rozszerzenia prac konserwatorskich może przybrać zakres, który proponuję określać jako r e s t y t u c j ę (włoskie *ricostruzione*, niemieckie — *Wiederherstellung*). Pod pojęciem tym należy rozumieć przywrócenie zespołowi tych walorów kompozycyjnych, które stanowiły jego ośnowę, a zostały z czasem zatracone. Podobnie jak oczyszczenie, restytucja postulować będzie korektę stanu zabudowy, musi więc być podejmowana w sposób bardzo ostrożny. Najczęściej podlegającymi restytucji elementami są: gabaryty budowli i ciągów ulicznych, osie widokowe, akcenty urbanistyczne, sylweta założenia. Często dla uzyskania zamierzonego wyniku zabiegi restytucyjne będą miały miejsce poza właściwym zespołem, tak by uwypuklić walory godne wyeksponowania. Restytucja zespołów osiedleńczych, będzie polegała przede wszystkim na przywróceniu klimatu architektonicznego zespołowi jako całości, oraz poszczególnym jego fragmentom. Restytucja będzie logicznym uzupełnieniem oczyszczenia. Przykładowymi zabiegami restytucji są wygrozdzenia zespołów staromiejskich, w formie utworzenia ciągów spacerowych wokół zespołu, lub

wyeksponowania dawnych urządzeń obronnych. Te ostatnie stanowią akcent jednoznacznie wprowadzający element dydaktyczny i kompozycyjny. Restytucja może i powinna przywrócić historyczny układ sieci komunikacyjnej w zespole, otworzyć tzw. „małe perspektywy” i — bazując na przekazach historycznych, a niekiedy tradycyjnych — programować lokalizację niektórych funkcji usługowych. Przy tym programowaniu ważne jest ustalenie podstawowych założeń funkcjonalnych zespołu, by nie doprowadzać do sprzeczności użytkowej w poszczególnych jego fragmentach.

Przy restytucji zespołów wydzielonych — jako obiektów o mniejszej skali — najczęściej występować będą drobne korekty stanu istniejącego, przywracając zniszczone, a istotne dla kompozycji budowie, czy też porządkujące organizację przestrzeni. Najtrudniej jest restytucję przeprowadzić w dawnych rezydencjach i zespołach architektoniczno-krajobrazowych, gdzie rozległość i różnorodność form stanowią o ich niepowtarzalnym uroku. Tylko bardzo wnikliwe studia zarówno historii, jak i kompozycji takich zespołów mogą być podstawą do projektowania restytucji. Łatwiejsza w projektowaniu, choć trudna w realizacji będzie restytucja zespołów barokowych. Komponowane świadomie mają stosunkowo czytelne osie kompozycyjne, bazują na określonych regułach tworzenia i wobec tego przywrócenie tych elementów w fazie projektowania nie powinno napotykać na zbyt wielkie trudności, aczkolwiek też musi opierać się na dokładnej znajomości obiektu i jego założeń kompozycyjnych. Różnorodność form, jakimi można dziś akcentować ważne dla kompozycji punkty i elementy daje konserwatorom szerokie możliwości restytuowania wartościowych kompozycji.

W każdym niemal przypadku konserwacji zespołu wystąpi konieczność przystosowania go do określonych i zaprogramowanych potrzeb funkcjonalnych. Proces projektowy i realizacyjny zmierzający w tym kierunku nazwiemy adaptacją (włoskie *rinovazione*, niemieckie *Anpassung*). Zabieg ten można porównać do adaptacji pojedynczej budowli, przeniesionej do odpowiednio zwielokrotnionej skali. O ile dwa poprzednie omówione typy prac mogą — lecz nie muszą wkraczać w architekturę w zakresie przemian funkcjonalnych, to w tym przypadku konieczne będzie wyznaczenie kierunku adaptacji obiektów budowlanych. Jest niemal regułą, że zespoły osiedleńcze będą miały ograniczoną funkcję mieszkalną. Zarówno zmniejszenie pojemności globalnej budynków w wyniku oczyszczenia czy restytucji, jak konieczność wprowadzenia funkcji usługowych w szerszym niż istniejący zakresie, ograniczają chłonność założenia. Dla żadnego innego zabiegu programowanie nie jest tak ważne, jak dla adaptacji. Niewłaściwa ocena funkcji generalnej może przynieść zespołowi więcej szkody,

niż spontaniczny, niekontrolowany proces samoistnych przemian funkcjonalnych. Nie wystarczy w programowaniu uwzględniać tylko czynniki wyliczalne techniczno-ekonomiczne. Bardzo istotne będą przesłanki niewymierne, psychologiczne i emocjonalne. Właściwe ich uwzględnienie będzie warunkowało prawidłowe funkcjonowanie adaptowanego zespołu. Jak rozumieć określenie „funkcjonowanie” zespołu i czym będzie adaptacja w odniesieniu do tego funkcjonowania? Nomenklatura urbanistyczna rozróżnia na budowie miast jednostki mieszkaniowe, ośrodki usługowe, zespoły rozrywkowe, itp. Ponieważ zespoły osiedleńcze stanowią przeważnie część miasta, właściwe będzie dobranie takiej funkcji, która połączy organizm miasta w logicznie skomponowany kompleks. Jest niemal regułą, że ośrodki staromiejskie gromadzą w sobie dziś wszystkie funkcje miasta; są dzielnicami mieszkaniowymi, centrami handlowymi, kulturalnymi i węzłami komunikacyjnymi; równocześnie od pewnego czasu stają się centrami ruchu turystycznego. Prawidłowa adaptacja musi świadomie dokonać wyboru między tymi skomasowanymi, a więc z konieczności niedoskonałymi funkcjami. Wiele z nich, jak np. ruch turystyczny i funkcja mieszkaniowa stoją w wyraźnej sprzeczności ze sobą, a węzeł komunikacyjny w obrębie zespołu stoi w sprzeczności z siecią historycznych ulic i dróg. Powszechne dziś przenoszenie tras komunikacyjnych w rejony nowej zabudowy (a często wręcz poza miasto) z jednej strony prawidłowo odciążają zespoły zabytkowe, z drugiej zmuszają władze municypalne do organizacji komunikacji miejskiej. Oba te zjawiska korzystnie wpływają na charakter i stan zespołów zabytkowych. Niedopuszczalne jest całkowite wyeliminowanie funkcji mieszkalnej z zespołu, gdyż stanie się on martwy. Konkludując — adaptacja będzie zabiegiem najściślej sprzężonym z całością projektowania urbanistycznego i zmieniającym rolę zespołu historycznego w aspekcie całości organizmu funkcjonalnego miasta.

Często stosowane jest spłykanie głębokości zabudowy przez likwidację trzecich traktów. Ten zabieg jest jednak bardzo dyskusyjny i można go stosować jedynie tam, gdzie substancja zabytkowa trzeciego traktu jest starannie zbadana i nie przedstawia większej wartości artystycznej i dydaktycznej. Wspominając wyżej o potrzebie wnikliwego programowania miastem m.in. na względzie konieczność opierania programów na gruntownej znajomości założenia w szczegółach tak, by wiedzieć który z elementów budowli wymaga pełnego zachowania, a tym samym rzutuje na jej sposób wykorzystania.

Dla zespołów wydzielonych istotnym, podstawowym warunkiem prawidłowej adaptacji będzie wprowadzenie nowej funkcji — jednorodnej dla całego zespołu. Ponieważ istotą zespołów

wydzielonych była ich jednorodność użytkowa, każde rozdrobnienie użytkowe będzie zaprzeczeniem kompozycji historycznej. Wprowadzenie jednorodności funkcjonalnej jest podstawowym warunkiem prawidłowej adaptacji. Nie bez znaczenia jest też pewna adekwatność nowej funkcji do historycznej. Ten problem przewija się także przez teorię adaptacji budynków. Dla wielu takich zespołów adaptacja jest bardzo ważnym zabiegiem przywracającym je do życia. Jak wiemy, tylko obiekty zabytkowe żywe spełniające rolę usługową i dydaktyczną, mają szansę długotrwałego istnienia. Stąd waga, jaką należy przywiązywać do problemu adaptacji zespołów historycznych.

Podobnie jak w zespołach wydzielonych, w zespołach architektoniczno-krajobrazowych adaptacja opierać się będzie na wprowadzeniu nowej funkcji do poszczególnych ich elementów. Bardzo istotnym, dodatkowym zagadnieniem będzie adaptacja założenia parkowego. Dawne, ekskluzywne parki i ogrody wymagają dużych nakładów na pielęgnację, lecz odpowiedzialnie ich wyeksponowanie połączone z niezbędnymi pracami uwzględniającymi nowy zakres użytkowania (jak widać na przykładzie Żelazowej Woli i Łazienek) — pozwoli na pełną adaptację tych ogrodów. Osobnym problemem będzie prawidłowe zagospodarowanie funkcji niektórych zespołów architektoniczno-krajobrazowych, szczególnie położonych z dala od większych ośrodków osiedleńczych i atrakcyjnych turystycznie tras i okolic. Duża skala niektórych kompozycji może stanowić trudność przy określaniu ich nowych programów funkcjonalnych. Najprawidłowsze byłoby objęcie jednorodną adaptacją całości założenia, czy klucza kompozycyjnego. Z konieczności, a więc jako „malum necessarium” trzeba będzie w zespoły te wprowadzić szereg funkcji wynikających z rzeczywistych potrzeb użytkowników.

W każdym typie zespołu w ramach adaptacji wystąpi korekta istniejącej sieci komunikacyjnej. Nie może ona jednak ograniczać się tylko do komunikacji wewnętrznej w zespole (choć z reguły i ten problem wymaga rozwiązania), lecz musi także objąć układ dróg i ulic wiążących zespół z otoczeniem. Atrakcyjność zespołu powiększa właściwe warunki włączenia go w otaczający świat. Nawet zespoły historyczne izolowane od świata (np. klasztory kontemplacyjne) wymagają dziś powiązania z siecią dróg, czy to w formie jasnej i czytelnej, czy też — przez wzgląd na tradycje historyczne maskowanej i ukrytej. Swoistą formą komunikacji może być np. bardzo atrakcyjny szlak wodny, niezależnie od rezerwowego trak-

tu kołowego. Szlak taki stanowić może dodatkowy akcent ożywiający zainteresowanie obiektem zabytkowym i wprowadzając niejako automatycznie funkcje turystyczne do zespołu.

Realizację postulatów wkomponowania zespołu zabytkowego w układ komunikacyjny, w większości wypadków zabezpieczy dojazd do tego zespołu. Jednak dla zespołów sprzężonych z miastem czy osiedlem, samo związanie sieci komunikacyjnej nie wystarczy dla uwypuklenia ich walorów plastycznych. W każdym wypadku, gdzie oprócz „czystych” zabiegów konserwatorskich będziemy stosowali rozbudowę lub korektę zabudowy, czy to w historycznych granicach zespołu zabytkowego, czy też w bezpośrednim, podporządkowanym mu kompozycyjnie otoczeniu — możemy mówić o reintegracji. (Nomenklatura włoska używa tu nazwy *reintegrazione*, niemiecka *Wiedervereinigung*).

Istotą reintegracji są uzupełnienia zgodne w kompozycji z założeniem historycznym, oraz takie ukształtowanie przestrzenne otoczenia, by harmonijnie zaznaczyć przejście między miastem współczesnym, a ośrodkiem zabytkowym. Dla zamierzonej reintegracji niezbędne jest — oprócz programu — gruntowne poznanie historii kompozycji zespołu i ustalenie kierunków idei kompozycyjnej. Próby przypadkowego reintegrowania założeń mogą dać wyniki pozytywne tylko wyjątkowo, przy mimowiednej zgodności projektu z historią. Najpewniejszą drogą do uzyskania prawidłowego efektu są dokładne studia zagospodarowania zespołu w aspekcie historycznym. Nie należy tu jednak wyprowadzać wniosku o konieczności elektrycznego rekonstruowania, czy komponowania architektury. Coraz częściej stosowane kontrastowanie form historycznych i współczesnych w wielu przypadkach zyskało akceptację środowiska konserwatorskiego. Metoda powyższa pozwala na jednoznaczne przedstawienie dorobku epok na tle osiągnięć współczesnych. Wbrew pozorom reintegrowanie założeń przy pomocy architektury nowoczesnej jest znacznie trudniejsze od projektowania w tych warunkach budowli podporządkowanych formalnie „historyzmowi”. Szereg przykładów, zarówno pozytywnych, jak negatywnych skłania do wyrażenia poglądu, że trudniej jest znaleźć właściwą formę dla obiektu współczesnego w zespole historycznym, niż dla analogicznego obiektu poza takim zespołem*.

Przy reintegracji otoczenia zespołu formy architektoniczne mogą harmonizować z architekturą zespołu, bądź kontrastować. Wybór me-

* Szereg przykładów tych trudności publikują prace zagraniczne oraz periodyki. Szczególnie problem ten uwypukla Carlo Perogalli w pracy „Architettura e restauro” (Milano, 1956) podając szereg krytycznie komentowanych ilustracji. Ponadto często problem ten porusza „Österreichische Zeitschrift für Denk-

malpflege” a także „l'Architecture d'Aujourd'hui”. Z przykładów krajowych mogą stanowić podstawę do analizy budynki w otoczeniu Starego i Nowego Miasta w Warszawie, na pl. Teatralnym, Bankowym, oraz wiele innych.

tody każdorazowo będzie indywidualny i decydować będzie nie forma pojedynczego budynku, lecz kompozycja całości przyjętej koncepcji.

Przy reintegracji zespołów osiedleńczych szczególnie w warunkach polskich stawać będziemy przed problemem kontynuacji kierunków rozwojowych mniejszych miast nowożytnych. W zespołach staromiejskich średniowiecznych czy renesansowych można jednoznacznie wyznaczyć granice założenia przy pomocy reliktów urządzeń warownych. Odpowiednio wyeksponowane urządzenia te stanowią architektoniczną cezurę między miastem historycznym, a współczesnym. W miastach lokowanych bez urządzeń obronnych lub z zatraconym układem fortyfikacyjnym, reintegracja rozplywa się w planie miasta. Bardzo częste przypadki, gdy założenie projektowe nie zostało w pełni zrealizowane do dnia dzisiejszego wymagają reintegracji przede wszystkim w ramach samego zespołu. Umiejętny dobór form w powiązaniu z kompleksową koncepcją funkcjonalną powinien wypełnić luki i doprowadzić całość zespołu do postulowanej przez założyciela kompozycji przestrzennej.

W odniesieniu do zespołów wydzielonych reintegracja może przebiegać analogicznie jak w zespołach osiedleńczych, tylko że w mniejszej skali. Zarówno sam zespół, jak jego otoczenie wymagają niekiedy uzupełnień i harmonijnego spięcia ze sobą. Jednak we wnętrzu większości zespołów wydzielonych reintegracja nie będzie występować wcale. Zespoły te, jak wspomniano na wstępie cechuje pełna „skończoność” funkcjonalna i tylko w przypadkach w pełni udokumentowanych można kuś się na dokończenie niezrealizowanej kompozycji. Jedynym przypadkiem dopuszczalności reintegracji w formie rozbudowy zespołu będzie konieczność zapewnienia obiektowi prawidłowego funkcjonowania. Sądzę jednak, że dobór funkcji winien być taki, by nie zmuszał do wprowadzenia elementów dodatkowych w zamkniętą kompozycję.

W zespołach architektoniczno-krajobrazowych przeprowadzić można reintegrację kompozycji architektonicznej i reintegrację krajobrazu. Jeden i drugi proces winny się wzajemnie uzupełniać i stanowić razem kompleksowy zabieg konserwatorski. (Rozdzielenie tych zadań wynika z przyczyn mutacyjnych. O ile kompozycja architektoniczno-przestrzenna nie ulega przynajmniej teoretycznie zmianom w czasie, to krajobraz naturalny czy sztuczny jest w czasie zmienny. Ta zmienność wymaga korekty stanu istniejącego, pod kątem przywrócenia zgodności z kompozycją zamierzoną przez autora założenia). Nie oznacza to bynajmniej likwidacji przerosniętego drzewostanu, lecz taką jego korektę, by odbudować kompozycję pierwotną. Pod pojęciem korekty rozumiem

takie zmiany w układzie zieleni, które zarówno dziś, jak i później w miarę rozwoju form roślinnych będą stanowiły całość z układem istniejącym. Niekiedy wysokie walory kompozycji są dziś nieczytelne, wobec niezrealizowania w swoim czasie pewnych elementów. Te uzupełnienia łącznie z opracowaniem otoczenia, będą dla zespołów architektoniczno-krajobrazowych tematem reintegracji. Podobnie jak w zespołach osiedleńczych, forma architektoniczna, czy formy krajobrazowe mogą być różne. Niezbędne jednak jest ich podporządkowanie całości kompozycji.

W wyniku działań wojennych szereg zespołów zabytkowych (przede wszystkim osiedleńczych) uległo niemal całkowitemu zniszczeniu. W takich zespołach jeśli posiadały one istotne wartości zabytkowe i jeśli istnieją wystarczające przekazy możemy doprowadzić do odbudowy. Nie jest to zabieg ściśle konserwatorski, jednak wobec dużych wartości emocjonalnych i dydaktycznych, w niektórych wypadkach należy go traktować jako zadanie konserwatorskie. Nomenklatura niemiecka określa takie zadania jako *Wiederaufbau*, włoska jako *ricomposizione*. Dla uniknięcia nieporozumień należy od razu zaznaczyć, że odbudowa zespołu, nie oznacza bynajmniej całkowitej odbudowy i rekonstrukcji poszczególnych budowli, w ich formie historycznej. W odbudowywanym zespole utrwaleniu powinny ulec te elementy, które stanowią jego największą wartość historyczną i naukową. Kompozycja plastyczna poszczególnych elementów winna tylko wynikać z planu generalnego i nie musi stanowić wiernej kopii budowli historycznej. Bardzo popularna idea totalnej odbudowy, której najlepszymi przykładami są Stare Miasta Warszawy i Gdańska, jest tylko jedną z metod prowadzących do celu. Metody te są dziś przedmiotem szerokiej dyskusji i raczej skłaniamy się do uznania celowości wprowadzania współczesnych form architektonicznych do odbudowywanych zespołów. Moim zdaniem decyzję o sposobie odbudowy można dziś podjąć jedynie w oparciu o bardzo wnikliwą ocenę istotnych wartości zespołu, tak aby istniały z jednej strony: realne szanse uzyskania specyficznego klimatu w odbudowanym zespole, z drugiej — aby istotne wartości zespołu zabytkowego były w pełni wyeksponowane i czytelne.

W zespołach osiedleńczych bardzo istotnym czynnikiem sprzyjającym odbudowie są względy emocjonalne. Wspomniane wyżej przykłady są tego najlepszym dowodem. W tych natomiast zespołach, gdzie czynnik emocjonalny nie występuje, a kompozycja nie stanowi wybitnego osiągnięcia twórczego, względnie nie przedstawia większych wartości historycznych celowe będzie pozostawienie jedynie węzłowych punktów układu jako „świadków”, natomiast resztę zespołu należy potraktować całkowicie dowolnie. Tego rodzaju próby z powodzeniem reali-

zowane są poza ścisłym rejonem staromiejskim w Gdańsku. Z zagranicznych przykładów można przytoczyć bardzo niefortunnie rozwiązany rejon Staromiejski Drezna lub dyskusyjny „Stephanigebiet” w Bremie, gdzie „świadkami” dawnego układu są nieliczne budowle sakralne i wysokiej wartości rezydencje, a dawny układ średniowiecznych ulic stanowi dziś system dojazdów wewnątrzblokowych. Jedyłą koncesją na rzecz historii w Bremie są gabaryty (4 kondygnacje) współczesnych budynków, co przywraca wzajemne proporcje budowli historycznych i otaczającej zabudowy.

Próby odbudowy zespołów wydzielonych i architektoniczno-krajobrazowych przez rekonstrukcję budowli składających się na zespół nie prowadzą do prawidłowych efektów, wobec makietowego charakteru odbudowanych obiektów architektonicznych. Sprzeczność form architektonicznych z kompozycją zespołu nie pozwala na stosowanie architektury współczesnej. Wynika z tego niezbyt optymistyczny wniosek, że te zespoły, które zniszczone zostały do gruntu, nie będą nigdy odbudowane, a jedynym zabiegiem będzie konserwacja ruin.

Podsumowując powyższe rozważania, sędzę, że wnioski nasuwają się same. Przede wszystkim, niezależnie od typu zespołu i przyjętego rodzaju zabiegu konserwatorskiego na pierwszy plan wysuwa się znaczenie programu funkcjonalnego. Złe, lub nietrafnie dobrany program może wprowadzić w zespół więcej szkód niż pożytku, a przeciwnie, dobry program za-

pewni na wiele lat prawidłowe użytkowanie, a tym samym konserwację zespołu. Drugi wniosek — to konieczność bardzo ostrożnego operowania formami architektonicznymi, by utrzymać najcenniejszy walor zespołów historycznych — nastrój. Trzeci wniosek, to w każdym wypadku konieczność gruntownych studiów historycznych nad danym zespołem oraz — w miarę możliwości precyzyjne badania wszystkich obiektów wchodzących w jego skład.

Wnioskiem generalnym, wynikającym nie tylko z tych rozważań, jest konieczność utrzymania zespołów w kręgu współczesnego życia. Podobnie, jak tylko budowle użytkowane podlegają bieżącej konserwacji i odnowie, tak i całe zespoły wtopione swym życiem codziennym w otaczający świat mogą liczyć na dalsze przetrwanie nie jako curiosa w panopticum, lecz jako składowe części materialnego otoczenia człowieka.

Na zakończenie pragnę z całym naciskiem podkreślić dyskusyjny charakter proponowanych przeze mnie podziałów. Zarówno podział zespołów, jak typy zabiegów konserwatorskich są tu propozycją. Mam nadzieję, że w toku dyskusji podziały te zostaną doprowadzone do takich form, by można je wprowadzić do nauki Ochrony i Konserwacji Zabytków.

mgr inż. arch. Andrzej Misiorowski
Pracownia Konserwacji Zabytków
Warszawa.

LITERATURA.

1. A. Barbacci — Il restauro dei monumenti in Italia. Rzym 1956.
2. Architettura e restauro — Mediolan 1956 (praca zbiorowa) p. red. C. Perogalli.
3. Zabytkowe ośrodki na przykładzie śródmieścia Krakowa — Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków ser. B. tom VII, W-wa 1963.
4. O. Dostal — Resi se pražske historické jadro — Domow, 1965.
5. A. Knoepfli — Das Hilfswerk für Werdenberg, Restaurierung und Sanierung einer kleinen Stadt. Frauenfeld, 1935.
6. A. Vincenti — Conservazione e difesa di antichi centri ed ambienti lombardi, Mediolan, 1965.
7. M. Guiotto — II centro storico di Bassano del Grappa e la sua conservazione — Boll. Centro Intern. St. Arch. A. Paladio, VII (1965) nr 1.
8. B. Rymaszewski — Adaptacja dzielnicy staromiejskiej Torunia do potrzeb współczesnych — Ochrona Zabytków, XVIII (1965) nr 4 s. 3.
9. T. Gebhard — Denkmalpflege und Verkehrsprobleme — Deutsche Kunst und Denkmalpflege, XXIII (1965).
10. J. Režniček i P. Korčák — Český Krumlov. Smerňy a uzemni plan mesta a plan rekonstrukce a asanace historického jadra. Architektura ČSSR, XXIV (1965).
11. E. Hruška — O regeneraci historických jadar mest — Památkove pečě, XXV (1965).
12. Townplanning. Westminster relieved. The Architectural Review, XLVIII (1965).
13. M. Ječný. Historický urbanizmus památkove pečě — Ochrana Pamiatok, (1966) nr 1.
14. Materiały z sympozjum poświęconemu regeneracji osiedli historycznych miejskich w dn. 20—26 czerwca 1966 r. w Pradze i Levočy. Monumentorum Tutela — Ochrana Pamiatok, 1967 nr 3.
15. Dobroslav Libal — Methodes d'Analyse des Valeurs Artistiques des Architectures Historiques des Villes et des Villages — Monumentum 1967 nr 1.
16. Miklos Horler — La Reconstruction du Centre Historique a Buda — Monumentum 1967 nr 1.
17. Ochrona miejskich zespołów zabytkowych — Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków ser. B tom XVIII W-wa 1967.

L'évolution rapide des villes et le développement technique donnent l'essor à d'incessantes transformations des aménagements urbains. A cet effet, les ensembles historiques de vieilles cités sont menacés soit d'une destruction totale soit de dégradation et de retranchement graduel de la vie courante. Il est donc indispensable de protéger et de conserver non seulement des objectifs isolés mais aussi des ensembles historiques dans leur totalité. Les premiers pas sur la voie de la conservation des sites historiques urbains ont été faits en Pologne avant la seconde guerre mondiale (Zamość, Sandomierz, Cracovie). Après la guerre — ce problème est devenu d'une actualité pressante. Pour ordonner les problèmes ayant trait au sujet précité, l'auteur du présent article propose la classification ci-après des ensembles historiques:

1) Groupes d'habitations — en premier lieu donc, des centres urbains, mais aussi des agglomérations rurales pourvues de valeurs spéciales soit du fait de leur composition soit de leur histoire. L'on a pas le droit d'oublier aussi les aménagements urbains du XIXe siècle les plus susceptibles d'être détruits en raison de la modernisation des villes et pourtant dotés de valeurs réelles (Łódź, Zgierz).

2) Les unités architectoniques urbaines, c'est à dire les ensembles inclus dans le cadre d'un système d'architecture défini, affectés à une fonction générale indépendamment de leur situation dans la ville soit dans l'agglomération, par ex. les couvents, les citadelles, les établissements industriels, les systèmes d'irrigation et d'eaux flottables.

3) Les ensembles résidentiels inclus dans le cadre du paysage. En première ligne ce sont les châteaux et les palais. Les valeurs du paysage résultent de la composition spatiale, soit encore, elles apparaissent fortuitement après l'élévation du monument principal (la majorité des châteaux médiévaux). Cet état de fait appelle la protection de l'entourage du monument, soit par un aménagement du terrain, soit par l'élévation d'autres bâtiments, soit encore par la composition d'un décor floral et des espaces verts.

Afin de profiter d'une protection réelle, tous ces ensembles historiques, indépendamment de leur caractère doivent être inclus dans la vie courante de la société contemporaine et servir à ses besoins. A cet effet il est indispensable d'établir des programmes fonctionnels détaillés. La nécessité d'une participation de spécialistes-conservateurs des monuments s'impose, quant aux travaux des organes chargés d'établir les plans d'aménagement de l'espace. Elle garantirait la mise en valeur de ces monuments ainsi que leur affectation à des services et buts utiles.

Tous les traitements auxquels ont été soumis les ensembles historiques jusqu'à ce temps ont été désignés par le mot d'„assainissement”. Ledit terme manquant de précision, l'auteur en propose quelques autres dont chacun indiquerait un autre mode de traitement:

1. Dégagement (liberazione) — consiste à la démolition des éléments parasites altérant la composition historique et la beauté du monument, y compris les éléments nuisibles aux conditions sanitaires du bâtiment et à son utilité (bâtisses, masures, annexes etc.).
- 2) Restauration (ricostruzione) — consiste à dégager

l'ensemble historique et mettre en valeur sa composition en corrigeant les gabarits, créant des percées, bouchant des manques dans l'alignement des bâtiments, restituant les dominantes et les points culminants de son programme tels que: les dispositifs de défense, la „petite architecture”, les monuments commémoratifs etc.

3) Adaptation (rinovazione) — c'est le principal traitement pour la majorité de vieilles cités. L'adaptation s'effectue en diverses formes — elle est planifiée ou fortuite. Afin qu'elle constitue un traitement de conservation, elle doit être basée sur un programme d'affectation et de conservation de l'ensemble visé. Un tel programme devra indiquer la fonction générale de l'ensemble à l'échelle de la municipalité, puis préciser les services affectoires de chaque paté de maisons ou même de chaque bâtiment en particulier. Il sera strictement lié à la restauration, au complètement de l'architecture et à l'équipement technique de l'ensemble afin de lui garantir l'utilité en vue de ses nouvelles fonctions. Au cours de l'adaptation il est indispensable d'insérer l'ensemble historique dans le cadre de son entourage en prenant compte des services affectoires qui lui seront alloués.

4. La réintégration (reintegrazione) — constitue une opération réalisée sur l'objectif en question ou en dehors de cet objectif. Cette intervention consiste à la restauration et à l'adaptation de l'ensemble historique ainsi qu'à une transformation et recomposition de son entourage le plus proche, ce dernier devant lui former un cadre qui mettrait ses valeurs en lumière.

Le programme fonctionnel, dans ce cas, joue aussi un rôle important.

5) Réaménagement (ricomposizione) — en principe, ce n'est pas un traitement de conservation, toutefois il empiète sur son domaine. Dans notre pays, l'expérience démontre la nécessité d'une participation des conservateurs à l'oeuvre du réaménagement, qui ne devrait pas se traduire par une reconstruction architectonique mais seulement par le respect de la composition et la mise en valeur de l'ensemble historique. Elle peut s'effectuer de différente manière, mais elle est indispensable quant il s'agit d'un monument tombant en dégradation et toujours vivant grâce à ses valeurs historiques.

Pour terminer, les suivantes conclusions s'imposent:

- a) L'ensemble historique doit être lié à la vie courante,
- b) Pour qu'il profite des traitements de conservation, il faut qu'un programme fonctionnel soit établi à son sujet,
- c) Les nouvelles formes architectoniques dans le voisinage direct du l'ensemble historique ne seraient admises qu'avec la plus grande circonspection,
- d) Chaque intervention doit être précédée par des recherches historiques détaillées.

L'article présent pose des motions et appelle à élargir les cadres de la discussion, au cours de laquelle les termes proposés pourraient être précisés et admis dans la science relative à la protection des monuments historiques.